

## ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, talony na samochód

### Talony na samochód

Nigdy nie miałem żadnego talonu na samochód, nie miałem pieniędzy na samochód, to mnie nie interesowało. To byłoby zresztą takie trochę, tak mi się wydaje, uwłaczające – prosić, żeby talon jakiś dali na samochód. Nie miałem pieniędzy. Te talony dostawały zakłady pracy, na przykład uniwersytet dostawał ileś tam talonów i rozdzielał. Ale też rozmaite instytucje, władze partyjne, administracyjne dawały te talony, jak się orientuję, bo nie uczestniczyłem w tym. To wyglądało w ten sposób, że jakiś tam wojewoda chełmski mógł komuś dać talon na samochód, na dużego fiata czy na ładę. Na przykład komuś z uniwersytetu.

W peweksie za bony lub za dolary [można było kupić samochód], to na pewno. I były komercyjne, że tak powiem, ceny na samochody – gdzieś były jakieś takie sklepy, gdzie można było kupić bez talonu, ale drożej. Co to znaczyło [kupić za] talon? To znaczyło, że dostaje się talon, za który się kupuje tanio samochód, taniej niż na rynku on by kosztował. Bo przecież był rynek, można było sprzedać i kupić prywatnie samochód, choćby używany. Te samochody na talony były dużo tańsze niż samochody na, nazwijmy to, wolnym rynku. Dużo tańsze. Co cztery lata bodaj te talony dawali na samochody, w związku z tym ktoś, kto miał dobre relacje z władzą albo kogo władza lubiła, albo ktoś, kto sam był we władzy, dostawał talon chyba raz na cztery lata i sprzedawał czteroletni samochód drożej, niż kupował na talon nowy. O coś takiego mogło być.

Data i miejsce nagrania	2008-12-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"